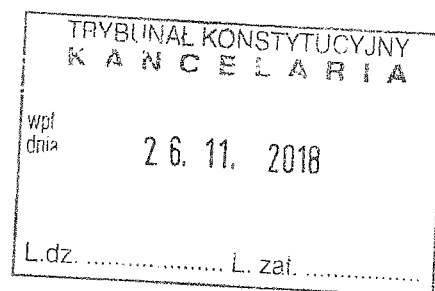




**PK VIII TK 52.2018**

**SK 16/18**



### TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY

W związku ze skargą konstytucyjną G S i M S. o stwierdzenie, że art. 1002 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (tj.: Dz. U. z 2018 r., poz. 1020) jest niezgodny z art. 21 ust. 1 oraz art. 64 ust. 1, art. 31 ust. 3 i art. 2 Konstytucji RP, a także art. 1 Protokołu Nr 1 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1995 r. Nr 36, poz. 175/1 ze zm.)

- na podstawie art. 42 pkt 7 oraz art. 63 ust. 1 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U., poz. 2072) -

**przedstawiam następujące stanowisko:**

1) art. 1002 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (tj.: Dz. U. z 2018 r., poz. 1020) jest zgodny z art. 64 ust. 1 w związku z art. 21 ust. 1 i art. 31 ust. 3 Konstytucji RP;

2) w pozostałym zakresie – na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem

**Konstytucyjnym – postępowanie podlega umorzeniu, ze względu na niedopuszczalność wydania orzeczenia.**

## UZASADNIENIE

W skardze konstytucyjnej G S i M S. (dalej: Skarżące) zarzuciły art. 1002 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (tj.: Dz. U. z 2018 r., poz. 1020; dalej: k.c.) niezgodność z art. 21 ust. 1 oraz art. 64 ust. 1, art. 31 ust. 3 i art. 2 Konstytucji RP, a także art. 1 Protokołu Nr 1 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1995 r., Nr 36, poz. 175/1 ze zm.; dalej: Protokół Nr 1 do Konwencji o ochronie praw człowieka).

Skarga konstytucyjna została skierowana na tle następującego stanu faktycznego i prawnego.

L C , E B. i T B., spadkobierczynie ustawowe po J C , pozwem z dnia maja 2010 r., wniosły o zasądzenie – tytułem zachowku – po zł od A K. i D K., spadkobierców testamentowych zmarłego J C . Toczące się w tej sprawie postępowanie zostało zawieszona w dniu maja 2013 r. z powodu śmierci powódki L C . Skarżące, jako spadkobierczynie testamentowe zmarłej L C , a nienależące do ustawowych spadkobierców po J C , podtrzymując żądanie zawarte w pozwie L C , pismem z dnia czerwca 2016 r. wniosły o podjęcie postępowania z Ich udziałem. Sąd Rejonowy w B , postanowieniem z dnia września 2016 r., podjął postępowanie z udziałem Skarżących.

Wyrokiem z dnia października 2016 r., sygn. , Sąd Rejonowy w B oddalił powództwo Skarżących. W uzasadnieniu wyroku Sąd ów wskazał, iż, zgodnie z treścią art. 1002 k.c., roszczenie z tytułu

zachowku przechodzi na spadkobiercę osoby uprawnionej do zachowku tylko wtedy, gdy spadkobierca ten należy do osób uprawnionych po pierwszym spadkodawcy. Jako że Skarżące nie należały do kręgu osób uprawnionych do zachowku po J C , Sąd Rejonowy w B uznał, iż roszczenie przysługujące L C wygasło w dniu jej śmierci i nie może być skutecznie dochodzone przez Skarżące.

Sąd Okręgowy w B , wyrokiem z dnia lutego 2017 r., sygn. , oddalił apelację Skarżących, podtrzymując stanowisko sądu I instancji.

Trybunał Konstytucyjny, postanowieniem z dnia 26 czerwca 2018 r., sygn. Ts 60/17, nadał skardze konstytucyjnej dalszy bieg.

Skarżące, uzasadniając niezgodność zakwestionowanego art. 1002 k.c. ze wskazanymi w *petitum* wzorcami kontroli, podniosły, że przepis ten ogranicza ich prawo do „(...) dziedziczenia roszczenia L C dochodzonego w postępowaniu sądowym wytoczonym za życia spadkodawczyni w oparciu o art. 922 § 1 k.c.” (skarga, s. 9). Skarżące wskazały bowiem, iż użycie w redakcji zaskarżonego przepisu „sformułowania »tylko wtedy« powoduje, że norma ta ogranicza prawo dziedziczenia, które co do zasady oznacza wstąpienie w całokształt sytuacji prawnej zmarłego, gdyż zgodnie z art. 922 § 1 k.c. *Prawa i obowiązki majątkowe zmarłego przechodzą z chwilą jego śmierci na jedną lub kilka osób stosownie do przepisów księgi niniejszej.* (...) Gdyby w systemie prawa nie było przepisu art. 1002 k.c. na skarżące w oparciu o treść art. 922 § 1 k.c. przeszłoby roszczenie L C przeciwko A K i D K o zachówek po J C , które dochodziła pozwem wniesionym w dn. maja 2010 r.” (skarga, s. 6). Skoro też – zdaniem Skarżących – „(...) wyrok w sprawie o zapłatę zachowku ma charakter deklaratoryjny , to sam tylko fakt, że zmarła nie uzyskała prawomocnego orzeczenia i nie wyegzekwowała go przed śmiercią nie może pozbawić jej spadkobierczyń uzyskanego na zasadzie art. 922 § 1 k.c. prawa

do tej kwoty i nie może jak twierdzi Sąd Rejonowy i Okręgowy spowodować wygaśnięcia prawa w oparciu o treść art. 1002 k.c.” (skarga, s. 7). W ocenie Skarżących, zastosowany przez sądy obu instancji art. 1002 k.c. jest więc „całkowicie sprzeczny” z treścią art. 21 ust. 1 i art. 64 ust. 1 oraz art. 2 Konstytucji RP, jak też art. 1 Protokołu Nr 1 do Konwencji o ochronie praw człowieka (skarga, s. 6), oznacza „oczywisty brak poszanowania prawa dziedziczenia”, jest „wbrew zasadzie konstytucyjnej ochrony prawa dziedziczenia uszczegółowionej w art. 922 § 1 k.c. i ochrony mienia *sensu largo*”, stoi „ w zdecydowanej sprzeczności z obecną aksjologią systemu prawa, gdyż nie chroni prawa dziedziczenia”, nie może też „w żaden sposób zostać uznany za konieczny w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób, tym bardziej, że gdyby spadkodawczyni żyła spadkobiercy testamentowi musieliby jej zapłacić zachówek” (skarga, s. 7). Skarżące dodały również, że przepis art. 1002 k.c., obowiązujący w niezmiennym brzmieniu od stycznia 1965 r., jest „konsekwencją założeń aksjologicznych panującego wówczas systemu społeczno-gospodarczego – gospodarki socjalistycznej ograniczającego prawa majątkowe jednostek, na co zwrócił uwagę w treści uzasadnienia Uchwały z dn. 12 maja 1970 r. (sygn. akt III CZP 26/70) Sąd Najwyższy, podnosząc, że *Mimo to przysługujące uprawionemu roszczenie z tytułu zachowku (art. 156 § 1 PrSpadD, art. 991 § 2 KC) stanowiło i stanowi przedmiot dziedziczenia po uprawnionym, wchodzi więc w skład otwartego po nim spadku. Jednakże, m.in. również w tej dziedzinie, kodeks cywilny wprowadził bardzo istotną – w stosunku do poprzedniego unormowania – zmianę, ograniczył bowiem zakres dziedziczenia tego roszczenia*” (skarga, s. 8).

Mając na uwadze specyfikę środka ochrony konstytucyjnych wolności i praw jednostki, jakim jest skarga konstytucyjna, merytoryczne odniesienie się do treści zarzutów sformułowanych w skardze konstytucyjnej Skarżących

poprzedzić należy rozważeniem zakresu dopuszczalnej kontroli zaskarżonego przepisu.

Zgodnie bowiem z utrwalonym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, badanie, czy nie zachodzi któraś z ujemnych przesłanek wydania wyroku, skutkująca obligatoryjnym umorzeniem postępowania, jest konieczne na każdym etapie postępowania, aż do wydania orzeczenia w sprawie (zob. postanowienia Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 20 grudnia 2007 r., sygn. SK 67/05, OTK ZU nr 11/A/2007, poz. 168; z dnia 8 kwietnia 2008 r., sygn. SK 80/06, OTK ZU nr 3/A/2008, poz. 51; z dnia 19 października 2010 r., sygn. SK 8/09, OTK ZU nr 8/A/2010, poz. 94).

Przypomnieć należy, że, w myśl art. 79 ust. 1 Konstytucji RP, każdy, czyje konstytucyjne wolności lub prawa zostały naruszone, ma prawo, na zasadach określonych w ustawie, zakwestionować zgodność z Konstytucją przepisów ustawy lub innego aktu normatywnego, na podstawie których sąd lub organ administracji publicznej orzekł ostatecznie o jego wolnościach lub prawach albo obowiązkach określonych w Konstytucji. Zasady, na jakich dopuszczalne jest korzystanie ze skargi konstytucyjnej, precyzuje ustawa z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U., poz. 2072; dalej: ustawa o.t.p.TK), z której art. 53 ust. 1 pkt 2 i 3 wynika obowiązek wskazania, która konstytucyjna wolność lub prawo, i w jaki sposób – zdaniem Skarżących – zostały naruszone, oraz obowiązek uzasadnienia zarzutu niezgodności kwestionowanego przepisu ustawy lub innego aktu normatywnego ze wskazaną konstytucyjną wolnością lub prawem Skarżących, z powołaniem argumentów lub dowodów na poparcie tego zarzutu.

Wśród zarzutów skierowanych do art. 1002 k.c. Skarżące sformułowały naruszenie art. 2 Konstytucji RP. Nie wskazały jednak, ani w *petitum* skargi konstytucyjnej, ani w jej uzasadnieniu, które szczegółowe zasady, wywodzone z art. 2 Konstytucji RP, zostały naruszone przez zakwestionowany przepis.

W uzasadnieniu skargi konstytucyjnej brak też wymaganego ustawą o.t.p.TK uzasadnienia zarzutu niezgodności zakwestionowanego art. 1002 k.c. z art. 2 Konstytucji RP. Nie można bowiem uznać za wystarczające uzasadnienie twierdzenia Skarżących, iż zakwestionowany przepis jest sprzeczny z zasadami demokratycznego państwa prawa gdyż został uchwalony „(...) przez sejm państwa niewybrany demokratycznie” (skarga, s. 2). Ponadto, art. 2 Konstytucji RP został przywołany przez Skarżące w charakterze samodzielnego wzorca kontroli, bez powiązania go z innym wzorcem, który statuowałby wolność lub prawo Skarżących. Przypomnieć zaś należy, że, zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, zasady wynikające z art. 2 Konstytucji RP mogą być w postępowaniu w sprawie skargi konstytucyjnej jedynie pomocniczym wzorcem kontroli, przy jednoczesnym badaniu innej naruszonej normy konstytucyjnej statuującej wolność lub prawo (zob. postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 21 kwietnia 2015 r., sygn. Ts 356/14, OTK ZU nr 3/B/2015, poz. 330 i orzecznictwo tam przywołane). Zarzut niezgodności zaskarżonego przepisu art. 1002 k.c. z art. 2 Konstytucji RP – w przypadku wskazania przez Skarżące, które zasady wywodzone z art. 2 Konstytucji RP zostały, w Ich ocenie, naruszone – mogłyby być więc ewentualnie rozpatrywane przez Trybunał Konstytucyjny w niniejszej sprawie wyłącznie w ramach oceny sposobu naruszenia art. 64 ust. 1 Konstytucji RP, jednakże wobec niespełnienia wskazanych powyżej wymogów formalnych, art. 2 Konstytucji RP nie może występować w niniejszej sprawie w charakterze pomocniczego wzorca kontroli.

Z tych powodów, postępowanie w zakresie kontroli zgodności art. 1002 k.c. z art. 2 Konstytucji RP podlega umorzeniu, na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o.t.p.TK, z uwagi na niedopuszczalność wydania orzeczenia.

Artykułowi 1002 k.c. Skarżące zarzuciły również niezgodność z art. 1 Protokołu Nr 1 do Konwencji o ochronie praw człowieka. Odnotować należy, że

także i ten zarzut nie został w niniejszej skardze konstytucyjnej należycie uzasadniony. Jednakże, za odrzuceniem wzorca konwencyjnego – jakim jest art. 1 Protokołu Nr 1 do Konwencji o ochronie praw człowieka – przemawia przede wszystkim treść art. 79 ust. 1 Konstytucji RP, zgodnie z którym skarga konstytucyjna służy badaniu, czy ustawodawca nie naruszył „konstytucyjnych wolności lub praw”. Trybunał Konstytucyjny wskazywał bowiem, że sformułowanie art. 79 ust. 1 Konstytucji RP oznacza niedopuszczalność badania w toku kontroli inicjowanej skargą konstytucyjną zgodności przepisów z aktami innymi niż Konstytucja, w szczególności z aktami prawa unijnego i międzynarodowego (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 kwietnia 2017 r., sygn. SK 3/16, OTK ZU seria A/2017, poz. 32 i orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego tam przywołane).

Tym samym, postępowanie w zakresie kontroli zgodności art. 1002 k.c. z art. 1 Protokołu Nr 1 do Konwencji o ochronie praw człowieka także podlega umorzeniu, na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o.t.p.TK, z uwagi na niedopuszczalność wydania orzeczenia.

Jako samodzielny wzorzec kontroli konstytucyjnej Skarżące wskazały też art. 21 ust. 1 Konstytucji RP. W odniesieniu do tego wzorca kontroli przypomnieć należy, że statuuje on ogólną zasadę ustrojową, zgodnie z którą wszystkie władze publiczne zobowiązane są do ochrony własności i prawa dziedziczenia. Regulacja art. 21 w relacji do art. 64 Konstytucji RP budziła jednak liczne wątpliwości interpretacyjne. Już w czasie dyskusji w Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego nie było zgody co do słuszności rozdzielania w systematyce Konstytucji przepisów o własności pomiędzy art. 21 i art. 64 oraz określenia ich wzajemnego stosunku (zob. Biuletyn KK ZN, nr XLII, s. 33 i n.). W doktrynie także wyrażane były poglądy, że uregulowanie art. 21 i art. 64 Konstytucji RP nie było podporządkowane jakiejś spójnej koncepcji teoretycznej, a art. 64 nie wnosi do konstytucyjnego unormowania własności żadnych nowych treści, których przy

uwzględnieniu zasady równości i proporcjonalności oraz dorobku orzeczniczego Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w kwestii ochrony własności nie można byłoby wyprowadzić z art. 21 Konstytucji RP (zob. S. Jarosz-Żukowska, *Gwarancja ochrony własności i innych praw majątkowych*, [w:] *Realizacja i ochrona konstytucyjnych wolności i praw jednostki w polskim porządku prawnym*, red. M. Jabłoński, Wrocław 2014, s. 531-532 i literatura tam przywołana). Wskazane problemy interpretacyjne stanowiły również przedmiot rozważań Trybunału Konstytucyjnego, który wskazywał, że zasada ustrojowa wyrażona w art. 21 ustawy zasadniczej spełnia „kluczowe znaczenie w perspektywie poszukiwania wzorca konstytucyjnego (...), o ile Konstytucja RP nie zawiera norm bardziej szczegółowych. W zakresie dotyczącym ochrony prawa własności oraz ograniczonych praw rzeczowych takie szczegółowe normy zawiera art. 64 konstytucji” (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 25 lutego 1999 r., sygn. K. 23/98, OTK ZU nr 2/1999, poz. 25). W tym kontekście, w literaturze przedmiotu zauważa się, że orzekanie o prawie do ochrony własności i prawie dziedziczenia „powinno opierać się przede wszystkim na bardziej szczegółowej normie art. 64, ale warto zauważyć, że w praktyce TK widoczne jest jednoczesne powoływanie art. 21 ust. 1 i art. 64 jako podstaw kontroli” (L. Garlicki, M. Zubik, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz I. Art. 1-29*, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016, s. 538). W doktrynie prawa konstytucyjnego podkreśla się jednakże również, że „(...) podstawową i samodzielną rolę jako wzorca kontroli konstytucyjności regulacji ingerujących w sferę prawa własności w orzecznictwie TK pełni art. 64 Konstytucji. Nie budzi jednak wątpliwości, że naruszenie norm bardziej szczegółowych wyrażonych w tym przepisie oznacza naruszenie także ogólniejszego art. 21 ust. 1. Niemniej o ile ten ostatni przepis może stanowić wzorzec kontroli abstrakcyjnej, o tyle nie może być – zdaniem TK – bezpośrednią podstawą prawną roszczeń osób fizycznych i innych podmiotów prawa prywatnego, w tym samoistną podstawą skargi konstytucyjnej. Niekiedy jednak skarżący odwołują się do art. 21 ust.1



Konstytucji dla wzmocnienia swojej argumentacji” (S. Jarosz-Żukowska, *Gwarancja ochrony własności i innych praw majątkowych*, *op. cit.*, s. 532 i orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego tam przywołane).

Z uwagi na powyższe, przypomnieć też należy, że zainicjowanie kontroli konstytucyjności danej regulacji prawnej w trybie skargi konstytucyjnej wiąże się z ograniczeniami przywoływania wzorców kontroli. Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie podkreślał bowiem, że wzorcami kontroli w postępowaniu wszczętym skargą konstytucyjną mogą być zasadniczo tylko te przepisy Konstytucji RP, które statuują określone prawa lub wolności, i że właściwego wzorca kontroli nie stanowią w tym wypadku normy ogólne, określające zasady ustrojowe, adresowane do ustawodawcy i narzucające mu pewien sposób regulowania poszczególnych dziedzin życia społecznego (zob. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z dnia: 10 lipca 2007 r., sygn. SK 50/06, OTK ZU nr 7/A/2007, poz. 75; 6 października 2004 r., sygn. SK 23/02, OTK ZU nr 9/A/2004, poz. 89).

W niniejszej sprawie przepisem statuującym określone prawo Skarżących – które w Ich ocenie zostało naruszone przez kwestionowany art. 1002 k.c. – jest art. 64 ust. 1 Konstytucji RP. Artykuł 21 ust. 1 Konstytucji RP – w świetle przytoczonego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego i poglądów wyrażonych w doktrynie – może zaś, w postępowaniu zainicjowanym skargą konstytucyjną, służyć wzmocnieniu argumentacji Skarżących, a tym samym pełnić funkcję pomocniczego wzorca kontroli zaskarżonego przepisu, jednakże powinien występować w powiązaniu z art. 64 ust. 1 Konstytucji RP.

Dodać należy, że Skarżące w *petitum* wskazały również art. 31 ust. 3 Konstytucji RP jako samodzielny wzorzec kontroli w niniejszej sprawie, podczas gdy analiza uzasadnienia skargi konstytucyjnej prowadzi do wniosku, iż zasadnym byłoby powiązać także i ten przepis z art. 64 ust. 1 Konstytucji RP. Przypomnieć bowiem należy, że Trybunał Konstytucyjny art. 31 ust. 3 Konstytucji RP odnosi do konkretnego konstytucyjnego prawa lub wolności.

Reasumując powyższe, należy przyjąć – w oparciu o zasadę *falsa demonstratio non nocet*, w myśl której decydujące znaczenie ma istota sprawy, a nie jej oznaczenie – że art. 1002 k.c. może podlegać badaniu przez Trybunał Konstytucyjny w niniejszej sprawie pod kątem zgodności z art. 64 ust. 1 w zw. z art. 21 ust. 1 i art. 31 ust. 3 Konstytucji RP.

Przechodząc zatem do wykładni wzorców kontroli konstytucyjnej w niniejszej sprawie, wskazać należy, że, w myśl art. 64 ust. 1 Konstytucji RP, „[k]ażdy ma prawo do własności, innych praw majątkowych oraz prawo dziedziczenia”. Podstawową treścią art. 64 ust. 1 Konstytucji RP jest zatem wyrażenie prawa każdego – jako prawa podmiotowego – do ochrony własności, innych praw majątkowych oraz prawa dziedziczenia.

W doktrynie i orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego art. 64 ust. 1 Konstytucji RP rozumiany jest, po pierwsze, jako „refleks ogólnej zasady ustrojowej, jaką jest uznanie własności prywatnej nie tylko za jedną z podstawowych instytucji porządku gospodarczego Rzeczypospolitej, ale też za jedną z podstawowych wartości, wokół których zbudowany jest porządek społeczny i prawny Rzeczypospolitej” (L. Garlicki, S. Jarosz-Żukowska, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz I. Art. 1-29, op. cit.*, s. 579 i orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego tam przywołane), a po drugie, jako „uznanie ochrony własności (i innych praw majątkowych) za element obiektywnego porządku prawnego, z czego wynika obowiązek organów władzy publicznej stworzenia »prawnej infrastruktury« funkcjonowania stosunków majątkowych (*ibidem*, s. 580).

Prawo dziedziczenia jest ściśle powiązane z prawem własności. W ujęciu art. 64 ust. 1 Konstytucji RP dziedziczenie należy do konstytucyjnych praw podmiotowych o charakterze powszechnym. Jak zauważa się w doktrynie, „ma ono, podobnie jak własność, charakter prawa obronnego, którego adresatem są

władze publiczne, w tym zwłaszcza ustawodawca, zobowiązany do ukształtowania instytucji prawnej dziedziczenia oraz mechanizmów jej gwarancji” (L. Garlicki, S. Jarosz-Żukowska, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz I. Art. 1-29, op. cit.*, s. 598). Ścisły związek między własnością a dziedziczeniem podkreślił także Trybunał Konstytucyjny wskazując, iż, „nazwa »prawo dziedziczenia« pojawia się w przepisach konstytucyjnych zawsze w zestawieniu z własnością (prawem własności, prawem do własności). W konstytucji występują przepisy, które mówiąc o własności nie mówią o dziedziczeniu (art. 165 ust. 1 zd. 2 konstytucji), ale nie ma takiego przepisu, który mówiąc o dziedziczeniu, nie mówiłby jednocześnie o własności. Spostrzeżenie to dowodzi ścisłego związku łączącego dziedziczenie z własnością” (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 31 stycznia 2001 r., sygn. P. 4/99, OTK ZU nr 1/2001, poz. 5). Trybunał zauważył więc, że „dziedziczenie stanowi utrwalenie prawa własności w sensie instytucjonalnym. Polega to na tym, że prawo własności przysługujące osobie fizycznej nie może wygasać w chwili jej śmierci, ale winno trwać nadal, co zakłada jego przejście na inną osobę lub osoby” (*ibidem*). Jednocześnie Sąd Konstytucyjny w owym wyroku stwierdził, iż, „zestawienie art. 64 ust. 1 i 2 z jednej strony i art. 21 ust. 1 z drugiej strony uzasadnia wniosek, że konstytucja wyłącza możliwość pozbawienia własności, będącej najpełniejszym z praw majątkowych, cechy dziedziczności. Natomiast inne niż własność prawa majątkowe mogą, ale nie muszą, być ukształtowane jako prawa dziedziczne, a więc nie gasnące w chwili śmierci osoby fizycznej będącej podmiotem danego prawa” (*ibidem*). Trybunał stwierdził także, że „dziedziczenie (...) powinno być rozumiane w znaczeniu szerszym od przyjętego w przepisach księgi czwartej obowiązującego obecnie k.c., gdzie oznacza ono określony sposób przejścia praw i obowiązków majątkowych przysługujących osobie fizycznej do chwili jej śmierci na inną osobę lub osoby. W szczególności użycie tego terminu w Konstytucji nie oznacza, że Konstytucja nakazuje przyjęcie w przepisach ustawowych konstrukcji spadku

rozumianego jako ogół praw i obowiązków majątkowych stanowiących przedmiot dziedziczenia. Konstytucja nie wypowiada się także na temat mechanizmu wstąpienia następców prawnych zmarłej osoby w prawa i obowiązki, które przysługiwały jej do chwili śmierci” (*ibidem*).

W dotychczasowym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego najpełniej eksponowana była swoboda spadkodawcy, jako stanowiąca najistotniejszy element treści konstytucyjnego prawa dziedziczenia. Trybunał wskazywał bowiem, iż „związek łączący (...) kategorie własności i dziedziczenia uzasadnia obowiązywanie nakazu uwzględniania woli właściciela jako podstawowego czynnika rozstrzygającego o tym komu mają w razie jego śmierci przypaść przedmioty tworzące jego majątek” (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 25 lutego 1999 r., sygn. K. 23/98, OTK ZU nr 2/1999, poz. 25). I, jak podkreślał Trybunał, „nie może budzić wątpliwości, że gwarancje konstytucyjne ochrony prawa dziedziczenia nakładają na ustawodawcę obowiązek ukształtowania instrumentów prawnych w taki sposób, aby zapewniały one możliwość swobodnego rozrządzenia majątkiem spadkowym i ochronę woli spadkodawcy. (...). Z konstytucyjnych gwarancji prawa dziedziczenia, których komponentem jest swoboda testowania, niewątpliwie wynika prymat dziedziczenia testamentowego w stosunku do dziedziczenia ustawowego. O losach majątku wchodzącego w skład masy spadkowej decydować zatem powinna w pierwszym rzędzie wola spadkodawcy, a nie ustalone przez ustawodawcę reguły dziedziczenia” (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 25 listopada 2003 r., sygn. K 37/02, OTK ZU nr 9/A/2003, poz. 96). Sąd Konstytucyjny jednocześnie jednak zauważał, że, „ponieważ nie wszystkie osoby fizyczne są w stanie rozrządzić swym majątkiem na wypadek śmierci i, jak dowodzi doświadczenie życiowe, nie wszystkie to czynią, ustawodawca powinien wprowadzić regulację subsydiarną w stosunku do dziedziczenia opartego na woli spadkodawcy i pozwalającą jednoznacznie ustalić w konkretnej sytuacji krąg spadkobierców. Sama Konstytucja, choć wyznacza ustawodawcy pewne dyrektywy co do

regulacji dziedziczenia ustawowego, nie formułuje ścisłych i jednoznacznych norm, pozwalających na określenie kręgu, kolejności powołania do spadku i wysokości udziałów spadkobierców ustawowych. (...) Konstytucja wyznacza więc ramy, w których ustawodawca, regulując problematykę prawa spadkowego, ma znaczny zakres swobody. Powinien on respektować przede wszystkim (...) zakaz ukrytego wyłączenia oraz założenie dostosowania porządku dziedziczenia do przypuszczalnej woli spadkodawcy, co zakłada oparcie takiej regulacji na określonym stopniu typowości i racjonalności postanowień spadkodawcy. Z tego punktu widzenia uzasadniać można zaliczenie do kręgu spadkobierców ustawowych najbliższych krewnych i małżonka spadkodawcy. Należy jednak podkreślić, że o ile w wypadku skutecznego wyrażenia przez osobę fizyczną jej ostatniej woli ustawodawca winien stworzyć mechanizmy pozwalające ją zrealizować, a tylko wyjątkowo i w szczególnie uzasadnionych sytuacjach może umożliwić jej zakwestionowanie, o tyle w wypadku dziedziczenia ustawowego sam ustawodawca kształtuje (w pewnym sensie w zastępstwie spadkodawcy) krąg osób nabywających majątek spadkowy i może realizować przy tej okazji również inne – oprócz „odkrycia” woli osoby zmarłej – konstytucyjnie uzasadnione cele. Dlatego jest oczywiste, że zakres ingerencji w prawo dziedziczenia jest w tym wypadku szerszy – ustawodawca nie tylko chroni interesy spadkobierców powołanych przez osobę zmarłą, ale sam określa podstawy ich powołania do spadku. Dziedziczenie ustawowe, wchodzące w grę wówczas, gdy spadkodawca nie wyraził w odpowiedni sposób swej woli co do porządku dziedziczenia po nim, jest bowiem niemożliwe bez obowiązywania regulacji ustawowej; ustawodawca nie tylko konkretyzuje sposób korzystania z praw, wynikających z konstytucyjnej gwarancji prawa własności, ale sam rozstrzyga o tym, komu będą przysługiwały własność i inne prawa majątkowe należące poprzednio do osoby zmarłej. Można powiedzieć, że w tej sytuacji regulacja ustawowa pełni nie tylko funkcję ochrony własności prywatnej, ale winna także porządkować stosunki własnościowe, zapobiegając temu, że nie da

się ustalić, kto nabył własność mienia należącego do osoby zmarłej, wobec czego stałoby się ono w istocie mieniem niczym” (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 września 2007 r., sygn. P 19/07, OTK ZU nr 8/A/2007, poz. 94). Trybunał Konstytucyjny w orzecznictwie wskazywał także, że z art. 64 ust. 1 Konstytucji RP wynika adresowany do ustawodawcy zakaz pozbawiania jakiejś kategorii osób zdolności dziedziczenia (zob. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z dnia: 31 stycznia 2001 r., sygn. P. 4/99, *op. cit.* i 4 września 2007 r., sygn. P 19/07, *op. cit.*). Ponadto Trybunał podkreślał, że prawo dziedziczenia, podobnie jak inne prawa majątkowe, nie jest prawem absolutnym (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 25 listopada 2003 r., sygn. K 37/02, *op. cit.* i orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego tam przywołane).

Zgodnie z art. 21 ust. 1 Konstytucji RP, „Rzeczpospolita Polska chroni własność i prawo dziedziczenia”. Jak już wskazano, przepis ten statuuje ogólną zasadę ochrony własności i dziedziczenia. Wyróżnia się trzy aspekty owej zasady: stanowi wyraz zasady ustroju RP; nakłada określone obowiązki na władze publiczne; gwarantuje prawa podmiotowe (zob. K. Zaradkiewicz, [w:] *Konstytucja RP, Tom I, Komentarz, Art. 1-86*, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, s. 578). W odniesieniu do obowiązków nałożonych ową zasadą na władze publiczne, w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego podkreśla się, że „zagwarantowanie ochrony własności jest konstytucyjną powinnością państwa, przy czym powinność ta urzeczywistniana jest zarówno przez działania o charakterze prawodawczym (ukształtowanie podstawowych instytucji prawnych konkretyzujących treść własności, określenie środków ochrony własności), jak i faktyczne czynności organów państwa, mające za przedmiot dobra stanowiące własność jakiejś osoby” (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 stycznia 1999 r., sygn. P. 2/98, OTK ZU nr 1/1999, poz. 2; podobnie wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 21 maja 2001 r., sygn. SK 15/00, OTK ZU nr 4/2001, poz. 85). Te same uwagi odnosi się, *mutatis mutandis*, do prawa dziedziczenia. W odniesieniu zaś do ostatniego, wymienionego powyżej aspektu owej zasady, w

literaturze przedmiotu podnosi się, że w art. 21 ust.1 Konstytucji RP „wprawdzie zasadniczy nacisk redakcyjny położony jest na stronę przedmiotową (nakaz ochrony), ale – *implicite* – wskazuje się, że ochrona ta odnosi się do jednego z praw podmiotowych jednostki” (L. Garlicki, M. Zubik, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz I. Art. 1-29, op. cit.*, s. 539).

Z kolei, art. 31 ust. 3 Konstytucji stanowi, że „[o]graniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw”.

W świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, wzorzec kontroli, zawarty w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, określa przesłanki dopuszczalności ustanawiania ograniczeń wolności i praw jednostki. W aspekcie formalnym wymaga on, by ograniczenia te były ustanawiane tylko w ustawie, w aspekcie materialnym dopuszcza natomiast ustanawianie ograniczeń tylko wtedy, gdy są one konieczne w demokratycznym państwie dla zachowania wymienionych w tym przepisie wartości (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 5 maja 2004 r., sygn. P 2/03, OTK ZU nr 5/A/2004, poz. 39).

Analizując, określony w art. 31 ust. 3 Konstytucji, wymóg istnienia w państwie demokratycznym konieczności wprowadzenia ograniczenia w korzystaniu z konstytucyjnych praw i wolności, Trybunał Konstytucyjny stwierdzał, że przesłanka ta mieści w sobie postulat niezbędności, przydatności i proporcjonalności *sensu stricto* wprowadzonych ograniczeń. Nie ulega wątpliwości, iż spełnienie powyższych postulatów wymaga bliższej analizy w każdym konkretnym przypadku ograniczenia prawa lub wolności, w szczególności przez skonfrontowanie wartości i dóbr chronionych daną regulacją z tymi, które w jej efekcie podlegają ograniczeniu, jak również przez ocenę metody realizacji ograniczenia. Niezależnie jednak od tego, Trybunał

Konstytucyjny niejednokrotnie podkreślał, iż ocena spełnienia poszczególnych kryteriów, składających się na zasadę zakazu nadmiernej (nieproporcjonalnej) ingerencji, wymaga pewnego zrelatywizowania, stosownie do charakteru poszczególnych praw i wolności jednostki. Surowsze standardy oceny przykładać należy do praw i wolności osobistych i politycznych niż do praw ekonomicznych i socjalnych (zob. orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 października 1995 r., sygn. K. 10/95, OTK ZU nr 2/1995, poz. 30 oraz wyroki Trybunału konstytucyjnego z dnia: 12 stycznia 1999 r., sygn. P. 2/98, *op. cit.*; 25 lipca 2013 r., sygn. P 56/11, OTK ZU nr 6/A/2013, poz. 85; 25 maja 2016 r., sygn. Kp 2/15, OTK ZU z 2016 r., seria A, poz. 23).

Zgodnie z zakwestionowanym art. 1002 k.c., „[r]oszczenie z tytułu zachowku przechodzi na spadkobiercę osoby uprawnionej do zachowku tylko wtedy, gdy spadkobierca ten należy do osób uprawnionych do zachowku po pierwszym spadkodawcy”.

Roszczenie o zachówek jest roszczeniem pieniężnym, a więc ze swej istoty jest dziedziczne. Artykuł 1002 k.c. ogranicza jednak krąg osób – do osób uprawnionych do zachowku po pierwszym spadkodawcy – na które roszczenie to może przejść drogą dziedziczenia w sytuacji, gdy uprawniony do zachowku zmarł przed zaspokojeniem tego roszczenia. W tym kontekście, w doktrynie przyjmuje się, że do dziedziczenia roszczenia o zachówek wystarczająca jest sama przynależność do kręgu osób uprawnionych do zachowku po pierwszym spadkodawcy (zob. B. Kordasiewicz, [w:] *System Prawa Prywatnego. Tom 10. Prawo spadkowe*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2009, s. 881). Owa wykładnia art. 1002 k.c. potwierdzona została również w judykaturze – Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 kwietnia 2010 r., sygn. III CSK 143/09, podkreślił bowiem, że „(...) występujące w judykaturze wątpliwości dotyczące kręgu osób uprawnionych do dziedziczenia na podstawie tego przepisu zostały w judykaturze jednoznacznie wyjaśnione. Przyjęto, że roszczenie z tytułu zachowku przechodzi



na spadkobierców osoby uprawnionej, jeżeli należą oni do kręgu osób uprawnionych do zachowku po pierwszym spadkodawcy (art. 991 k.c.), a więc niezależnie od tego, czy w konkretnej sytuacji faktycznej przysługiwałoby im własne prawo do zachowku po tym pierwszym spadkodawcy” (LEX nr 589808 i orzecznictwo Sądu Najwyższego tam przywołane).

*Ratio legis* art. 1002 k.c. opiera się na założeniu, że skoro prawo do zachowku wynika z relacji spadkodawcy z osobami najbliższymi, to dziedziczenie roszczenia z tego tytułu powinno być także oparte na tej samej relacji (zob. postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 8 czerwca 2011 r., sygn. SK 14/10, OTK ZU nr 5/A/2011, poz. 45 oraz M. Mataczyński, *Dziedziczenie roszczenia o zachowek*, [w:] *Nowe europejskie prawo spadkowe*, red. M. Pazdan, J. Górecki, LEX, monografia do art. 1002 k.c.). W doktrynie wskazuje się również, że dodatkowym uzasadnieniem tego przepisu było niedopuszczenie do dziedziczenia tego roszczenia przez Skarb Państwa lub inny podmiot publiczny. Zauważa się także, że art. 1002 k.c. chroni „z jednej strony interesy osób najbliższych spadkodawcy pominiętych w testamencie (osoby uprawnione do zachowku po pierwszym spadkodawcy tj. według art. 991 § 1 k.c. zstępni, małżonek oraz rodzice spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy), z drugiej strony interesy spadkobierców testamentowych, których sytuacja prawna jest korzystniejsza w związku z zawężeniem kręgu wierzycieli z tytułu zachowku” (M. Mataczyński, *Dziedziczenie roszczenia o zachowek*, *op. cit.*).

W doktrynie podnoszone są jednak również zastrzeżenia konstrukcyjne, a nawet aksjologiczne, pod adresem art. 1002 k.c. (zob. P. Księżak, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Osajda, t. IV, art. 1002, Nb. 2-3; P. Księżak, *Zbywalność roszczenia o zachowek*, [w:] *Zachowek w polskim prawie spadkowym*, LEX, monografia do art. 1002 k.c.). Także Sąd Najwyższy, w wyroku z dnia 28 kwietnia 2010 r., sygn. III CSK 143/09, dostrzegł, iż „unormowanie zawarte w art. 1002 k.c., zgodnie z którym roszczenie z tytułu

zachowku przechodzi na spadkobiercę osoby uprawnionej do zachowku tylko wtedy, gdy spadkobierca ten należy do osób uprawnionych do zachowku po pierwszym spadkodawcy, budzi wiele zastrzeżeń aksjologicznych i dogmatycznych, koncentrujących się w pytaniu o jego zgodność z konstytucyjną gwarancją ochrony prawa dziedziczenia (art. 21 i 64 Konstytucji) oraz o jego przystawalność do zasady jedności spadku (art. 922 k.c.). Przepis ten stanowi także wyjątek na tle regulacji europejskich oraz stoi w opozycji do unormowań obowiązujących w Polsce w przeszłości, które – traktując roszczenie o zachówek jako majątkowe, a nie ściśle osobiste – nigdy nie przewidywały podobnych ograniczeń (...)” [op. cit.]. Sąd Najwyższy w owym wyroku wyjaśnił wszakże jednocześnie, że roszczenie o zachówek „jest roszczeniem majątkowym, pozbawionym pierwiastka osobowego, mającym na celu realizację interesów rodzinnych, zgodnie z pierwotnymi ideami prawa spadkowego oraz instytucji zachowku, chroniącej bezpośrednich spadkobierców ustawowych przed pokrzywdzeniem ze strony spadkodawcy. Wysokość tego roszczenia nie zależy od walorów podmiotowych uprawnionego i zobowiązanego ani od jakichkolwiek wartościowań po ich stronie. Przepis art. 1002 k.c. ogranicza dziedziczność tego roszczenia do najbliższych członków rodziny uprawnionego, będących zarazem uprawnionymi do zachowku po pierwszym spadkodawcy; jego treść jest jednoznaczna, a cel jasno określony (...)” [ibidem]. Sąd Najwyższy dodał ponadto, że niezależnie od kierowanych pod adresem art. 1002 k.c. krytyk, ta jednoznaczna regulacja spełnia czytelne cele jurydyczne i wartości humanistyczne, wyłączając przyjęcie istnienia luki konstrukcyjnej lub aksjologicznej.

Przechodząc zatem do analizy zgodności zakwestionowanego art. 1002 k.c. z art. 64 ust. 1 w zw. z art. 21 ust. 1 i art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, zauważyć w pierwszej kolejności należy, że norma prawna, będąca przedmiotem oceny Trybunału Konstytucyjnego, wymaga każdorazowo odniesienia się do szerszego

kontekstu normatywnego i nigdy nie może być rozpatrywana w izolacji, gdyż dopiero uwzględniająca pełny kontekst systemowy treść normatywna danego uregulowania może być poddana konfrontacji z zasadami i wartościami konstytucyjnymi.

Powyższa zasada znajduje zastosowanie do art. 1002 k.c., którego nie można oceniać w oderwaniu od otoczenia normatywnego, w którym ów przepis funkcjonuje. Artykuł 1002 k.c. jest bowiem elementem polskiego prawa spadkowego, które opiera się w szczególności na zasadzie swobody testowania. Swoboda spadkodawcy jest zaś naturalnym dopełnieniem swobody dokonywania rozporządzeń za życia, co jest jednym z atrybutów prawa własności (zob. W. Borysiak, *Dziedziczenie. Konstrukcja prawna i ochrona*, Warszawa 2013, s. 81). Swoboda testowania była szczególnie wyraźnie akcentowana w – częściowo przytoczonym już powyżej – orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, który podkreślał, że cechą własności jest możliwość dysponowania nią zarówno w drodze czynności *inter vivos*, jak i *mortis causa* (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 31 stycznia 2001 r., sygn. P. 4/99, *op. cit.*). W doktrynie zauważa się, że „(...) swoboda testowania może być uznana za »rdzeń konstytucyjnego prawa dziedziczenia«, jego »oczywistą część«. Przepisy, które w zbyt szerokim zakresie ograniczałyby swobodę testowania i możliwość rozporządzania przez osobę fizyczną jej majątkiem, musiałyby zostać uznane za niezgodne z Konstytucją RP, jeżeli nie stałyby za takim ograniczeniem inne przepisy rangi konstytucyjnej, np. przewidujące ochronę rodziny spadkodawcy” (W. Borysiak, *Dziedziczenie. Konstrukcja prawna i ochrona*, *op. cit.*, s. 82-83). Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 25 listopada 2003 r., sygn. K 37/02, stwierdził bowiem, że „zakwestionowanie woli spadkodawcy może nastąpić jedynie wyjątkowo i w szczególnie uzasadnionych wypadkach. Nadmierna ingerencja ustawy w suwerenność ostatniej woli spadkodawcy może być więc uznana za naruszenie istoty prawa dziedziczenia” (OTK ZU nr 9/A/2003, poz. 96).

Ograniczeniem swobody testowania – choć uzasadnionym konstytucyjnie – jest w polskim prawie spadkowym instytucja zachowku, unormowana w art. 991 § 1 k.c., z którą ściśle związany jest zakwestionowany art. 1002 k.c.

Zgodnie treścią z art. 991 § 1 k.c., „[z]stępnym, małżonkowi oraz rodzicom spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy, należą się, jeżeli uprawniony jest trwale niezdolny do pracy albo jeżeli zstępny uprawniony jest małoletni - dwie trzecie wartości udziału spadkowego, który by mu przypadął przy dziedziczeniu ustawowym, w innych zaś wypadkach - połowa wartości tego udziału (zachowek)”.

W literaturze przedmiotu przyjmuje się, że celem zachowku – dopuszczającym ograniczenie swobody dysponowania majątkiem na wypadek śmierci przez spadkodawcę – jest wzgląd na dobro jego rodziny (zob. B. Kordasiewicz, [w:] *System Prawa Prywatnego. Tom 10. Prawo spadkowe, op. cit.*, s. 828). Swoboda testowania rodzi bowiem niebezpieczeństwo, że spadkodawca rozrządzi całym swoim majątkiem na rzecz osób spoza rodziny, pozbawiając tym samym członków rodziny korzyści wynikających ze spadku. W doktrynie podkreśla się więc, że „ustawodawca, kształtując instrumenty prawa spadkowego, powinien (...) dążyć do umocnienia związków rodzinnych oraz konsekwencji prawnych takich związków. (...) Ustawodawca może wskazać, że spadkobiercami ustawowymi danej osoby lub uprawionymi do zachowku po niej będą osoby spoza kręgu rodziny spadkodawcy, np. jego konkubina, osoba opiekująca się nim w okresie jego starości, stowarzyszenie, w którym działał aktywnie do śmierci. Jednak regulacja która odsuwałaby całkowicie członków rodziny od dziedziczenia ustawowego, musiałaby być uznana za rażąco naruszającą wspomniane zasady. Regulacja ustawowa, np. wykluczająca od dziedziczenia zstępnych spadkodawcy lub jego małżonka i niezapewniająca im w zamian jakichkolwiek korzyści ze spadku, np. choćby prawa jego użytkowania, stałaby w sprzeczności właśnie z przepisami Konstytucji RP dotyczącymi ochrony rodziny. Wykluczenie określonych osób od dziedziczenia byłoby przede

wszystkim naruszeniem interesów rodziny w sferze gospodarczej, co byłoby sprzeczne z art. 18 Konstytucji RP” (W. Borysiak, *Dziedziczenie. Konstrukcja prawna i ochrona, op. cit.*, s. 9). Uprawnienie do zachowku oparte jest zatem na istnieniu bliskiej więzi rodzinnej między spadkodawcą a uprawnionym, dlatego k.c. zakreśla krąg uprawnionych podmiotów dość wąsko. Wskazać również należy, że w systemie prawa polskiego instytucja zachowku została ukształtowana jako wierzytelność, tj. roszczenie o zapłatę określonej sumy pieniężnej – roszczenie to ma charakter majątkowy (zob. A. Kidyba, E. Niezbecka, *Komentarz do art. 991 Kodeksu cywilnego*, LEX).

Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 25 lipca 2013 r. o sygn. P 56/11 – oceniając konstytucyjność instytucji zachowku – stwierdził, że „ograniczenie swobody testowania w przedmiotowo istotnym zakresie jest niezbędne ze względu na ochronę praw i wolności innych osób w rozumieniu art. 31 ust. 3 Konstytucji, a więc osób z kręgu najbliższej rodziny spadkodawcy. Pomimo, iż normy konstytucyjne nie gwarantują konstytucyjnego prawa podmiotowego do zachowku, prawodawca zobowiązany jest stworzyć rozwiązania zabezpieczające – na wypadek rozrządzenia majątkiem *in mortis causa* – sytuację ekonomiczną i prawną określonych podmiotów, które pozostają w konstytucyjnie relewantnych relacjach rodzinnych ze spadkodawcą. W tym kontekście istotne jest, że prawo do zachowku stanowi konsekwencję przyjętego porządku dziedziczenia oraz przysługuje jedynie zstępny, małżonkowi i rodzicom spadkodawcy. Prawodawca nie zdecydował się w szczególności na przyznanie prawa do zachowku rodzeństwu lub dziadkom spadkodawcy (...). Prawo do zachowku stanowi zatem ograniczenie wolności testowania jedynie na rzecz najbliższych spadkodawcy, z którymi za życia tworzył on »małą rodzinę« oraz »wielką rodzinę«” (OTK ZU nr 6/A/2013, poz. 85).

Powyższe wskazuje, że instytucja zachowku umieszczona została na styku dwóch zasad: uwzględnienia ostatniej woli spadkodawcy i ochrony rodziny. W literaturze przedmiotu zauważa się jednak, że „z konstytucyjnej zasady

ochrony dziedziczenia nie wynika ochrona zachowku przynależnego osobom bliskim spadkodawcy (...) Zachowek nie jest bowiem »elementem dziedziczenia« w znaczeniu prawa cywilnego oraz prawa konstytucyjnego. Prawa członków rodziny spadkodawcy do części majątku, jaki pozostawia on po sobie w chwili swojej śmierci, nie można wyprowadzić ani z ogólnej reguły art. 21 Konstytucji RP, ani z treści art. 64 Konstytucji RP. (...) W prawie polskim należy uznać, że konstrukcja zachowku ma oparcie konstytucyjne w innych przepisach niż art. 21 i 64 Konstytucji RP. Prawo członków rodziny spadkodawcy do udziału spadkowego w majątku po nim wynika bowiem z konstytucyjnej zasady ochrony rodziny, która to ochrona obejmuje także udział w podziale majątku w sytuacji śmierci spadkodawcy” (W. Borysiak, *Dziedziczenie. Konstrukcja prawna i ochrona*, *op. cit.*, s. 92-93). Podobne stanowisko zajął Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 25 lipca 2013 r., sygn. P 56/11, w którym stwierdził, że art. 21 ust. 1 oraz art. 64 ust.1 Konstytucji RP nie mogą stanowić podstawy do rekonstrukcji konstytucyjnego prawa podmiotowego do zachowku. Trybunał w owym wyroku uznał również, że nie stanowią źródła konstytucyjnego prawa do zachowku także art. 18, art. 23 zdanie 1, art. 71 ust. 1 zdanie 2 i ust. 2 oraz art. 72 ust. 2 Konstytucji RP (*vide – op. cit.*).

Przedstawione powyżej zagadnienia, dotyczące swobody testowania i instytucji zachowku, uwidaczniają, iż zakwestionowany przez Skarżące art. 1002 k.c. – ograniczający dziedziczność roszczenia o zachowek do kręgu osób uprawnionych do zachowku po pierwszym spadkodawcy – jest świadomie zaplanowanym elementem ustalonego przez ustawodawcę systemu prawa spadkowego. Będąc bowiem ściśle powiązany z instytucją zachowku – której celem jest ochrona interesów najbliższej rodziny spadkodawcy – chroni jednocześnie przed nadmiernym ograniczeniem swobody testowania. Jest więc logiczną i aksjologicznie uzasadnioną regulacją, którą ustawodawca starał się wyważyć konflikt zachodzący pomiędzy swobodą rozrządzenia swoim majątkiem na wypadek śmierci a dobrem najbliższej rodziny spadkodawcy. Jak

bowiem podkreślił Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 25 lipca 2013 r., sygn. P 56/11, „niewątpliwie rozszerzanie bez racjonalnego i konstytucyjnego uzasadnienia kręgu podmiotowego uprawnionych do zachowku może doprowadzić do niespełnienia wymogu niezbędności, a także skutkować nałożeniem nadmiernego ciężaru na spadkodawcę, gdyż »im krąg uprawnionych jest szerszy tym zakres swobody testowania (materialnej) ulega zawężeniu« (...)» (*op. cit.*).

Podnieść należy, że stan faktyczny sprawy, na tle której sformułowano rozpatrywaną obecnie skargę konstytucyjną, wyraźnie ukazuje istotną – z punktu widzenia wskazanych powyżej zasad – funkcję art. 1002 k.c. w systemie w prawa spadkowego. Przypomnieć bowiem należy, że Skarżące nie należały do kręgu osób uprawnionych do zachowku po pierwszym spadkodawcy. Nie były też uprawnione do zachowku po swojej bezpośredniej spadkodawczyni, gdyż zostały powołane do spadku po niej na podstawie testamentu. Uznanie art. 1002 k.c. za niekonstytucyjny i przyjęcie dziedziczości roszczenia o zachówek na zasadach ogólnych k.c. skutkowałoby zatem w sprawie Skarżących tym, że określona wartość pieniężna – która przysługiwała L C jako uprawnionej do zachowku, a nie została zrealizowana za jej życia – trafiłaby do majątku jej spadkobiercy testamentowych, a nie do majątku spadkobierców testamentowych pierwszego spadkodawcy. Takie zaś procedowanie doprowadziłoby do nadmiernej ingerencji w wolę pierwszego spadkodawcy i mogłoby zostać uznane za naruszenie konstytucyjnie chronionej swobody testowania.

W podobnym kierunku wypowiedział się Trybunał Konstytucyjny w postanowieniu z dnia 8 czerwca 2011 r., sygn. SK 14/10, zwracając uwagę, że „swoboda testowania niesie (...) za sobą ryzyko pozbawienia przez spadkodawcę członków najbliższej rodziny jakiegokolwiek części jego majątku. Ustawodawca stara się temu zapobiec, wykorzystując różne konstrukcje prawne. Prawo polskie ogranicza zatem swobodę testowania z uwagi na potrzeby osób najbliższych

zasadniczo przez system zachowku, polegający na tym, że spadkodawca może rozrzucić całym swoim majątkiem, jednakże uprawnieni – małżonek, zstępni i w dalszej kolejności rodzice – mogą domagać się od spadkobierców określonej wartości pieniężnej, dla obliczenia której podstawę stanowią spadek i niektóre darowizny. Przepisy regulujące zachowek, w tym także art. 1002 k.c., są zatem konsekwencją przyjętej przez ustawodawcę koncepcji prawa spadkowego. (...) Kwestia ograniczenia dziedziczenia roszczenia o zachowek jest przedmiotem dyskusji wśród przedstawicieli doktryny. Jednakże kontestowanie rozwiązań ustawowych nie znaczy samo przez się, że naruszają one normy i standardy konstytucyjne. Zaskarżona regulacja jest elementem zwartego i spójnego pod względem legislacyjnym i aksjologicznym systemu zachowku, realizującego przyjętą przez ustawodawcę koncepcję ograniczenia swobody testowania z uwagi na konieczność ochrony interesów najbliższej rodziny spadkodawcy. Eliminacja jednej z norm tworzących ten system mogłaby spowodować jego dezintegrację” (*op. cit.*).

Regulacją art. 1002 k.c. ustawodawca nie dopuścił zatem z jednej strony do nadmiernej ingerencji w wolę pierwszego spadkodawcy, chroniąc wciąż, z drugiej strony, osoby najbliższe tego spadkodawcy. Artykuł 1002 k.c. mieści się zatem w zakresie swobody regulacyjnej, jaką Konstytucja RP przyznaje w tym zakresie ustawodawcy zwykłemu. Przypomnieć bowiem należy, że Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 4 września 2007 r., sygn. P 19/07, podkreślił, iż „Konstytucja, choć wyznacza ustawodawcy pewne dyrektywy co do regulacji dziedziczenia ustawowego, nie formułuje ścisłych i jednoznacznych norm, pozwalających na określenie kręgu, kolejności powołania do spadku i wysokości udziałów spadkobierców ustawowych. (...) Konstytucja wyznacza więc ramy, w których ustawodawca, regulując problematykę prawa spadkowego, ma znaczny zakres swobody. Powinien on respektować przede wszystkim wskazany wyżej zakaz ukrytego wywłaszczenia oraz założenie dostosowania porządku dziedziczenia do przypuszczalnej woli spadkodawcy, co zakłada oparcie takiej



regulacji na określonym stopniu typowości i racjonalności postanowień spadkodawcy” (*op. cit.*). W odniesieniu do art. 1002 k.c. możliwa jest, co prawda, dalsza – prowadzona już w doktrynie – dyskusja dotycząca optymalnego kształtu ograniczenia dziedziczności roszczenia o zachowek, która w konsekwencji może doprowadzić do zmiany zakresu uregulowania tego przepisu. Prowadzony dyskurs o charakterze postulatów *de lege ferenda* nie oznacza jednak, iż zaskarżona regulacja stoi w zdecydowanej „sprzeczności z obecną aksjologią systemu prawa” (skarga, s. 7), a wręcz przeciwnie – będąc z nią zgodną, realizuje założenie dostosowania regulacji ustawowej dziedziczenia do woli pierwszego spadkodawcy i zakaz ukrytego wywłaszczenia.

Nie można zatem podzielić argumentacji Skarżących, że art. 1002 k.c. narusza konstytucyjny standard prawa dziedziczenia, o którym mowa w art. 64 ust. 1 w zw. z art. 21 ust. 1 Konstytucji RP. Przypomnieć bowiem należy, że Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 4 września 2007 r., sygn. P 19/07, podkreślił, iż „zestawienie art. 64 ust. 1 i 2 z jednej strony i art. 21 ust. 1 z drugiej strony uzasadnia wniosek, że Konstytucja wyłącza możliwość pozbawienia własności, będącej najpełniejszym z praw majątkowych, cechy dziedziczności. Natomiast inne niż własność prawa majątkowe mogą, ale nie muszą, być ukształtowane jako prawa dziedziczne, a więc niegasnące w chwili śmierci osoby fizycznej będącej podmiotem danego prawa” (*op. cit.*). Uznać więc należy, że – wbrew twierdzeniom Skarżących – z art. 64 ust. 1 w zw. z art. 21 ust. 1 Konstytucji RP nie wynika dla ustawodawcy obowiązek bezwzględnego zapewnienia dziedziczności wszystkich roszczeń, w tym dziedziczenia roszczenia o zapłatę zachowku przysługującego spadkodawcy Skarżących po pierwszym spadkodawcy. Roszczenie o zachowek jest prawem majątkowym odrębnym od prawa własności, dlatego ustawodawca może – w ramach swobody regulacyjnej, uzasadnionej wskazanymi powyżej względami aksjologicznymi – ograniczyć jego dziedziczność. Ponadto, jak zauważył Sąd Konstytucyjny w wyroku z dnia 31 stycznia 2001 r., sygn. P. 4/99, skoro „w odróżnieniu (...) od prawa

dziedziczenia konstytucja nie ustanawia gwarancji dla samej instytucji zachowku, w szczególności nie nakazuje jej wprowadzenia (...)” (*op. cit.*), to tym bardziej nie ustanawia obowiązku dziedziczenia roszczenia o ów zachówek. Nie można zatem zgodzić się ze Skarżącymi, że zaskarżona regulacja naruszyła Ich prawo podmiotowe do dziedziczenia roszczenia o zachówek.

Wobec zaś przyjęcia, że art. 64 ust. 1 Konstytucji RP nie ustanawia bezwzględnego obowiązku zapewnienia dziedziczności roszczenia o zachówek, a ponadto ustawodawca – działający w ramach autonomii regulacyjnej – realizuje zaskarżonym przepisem niezbędne założenia aksjologiczne, nie można też podzielić argumentu Skarżących, że naruszona została zasada proporcjonalności wyrażona w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP.

Reasumując, zaskarżony przepis art. 1002 k.c. jest zgodny z art. 64 ust. 1 w związku z art. 21 ust.1 i art. 31 ust. 3 Konstytucji RP.

Mając na uwadze powyższe, wnoszę jak na wstępie.

z upoważnienia  
Prokuratora Generalnego

*Robert Hernand*  
Zastępca Prokuratora Generalnego